UK-S 19 Winnica Mistrzem Polski!

Złoto w turnieju Ręczna na Orliku!

→str. 15

Od 26 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

9 grudnia 2025 Nr 49 (1371)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

Czeka nas komunikacyjny armagedon – planowane jest rozebranie mostu drogowego na Narwi i budowa nowej przeprawy drogowej!

Most drogowy do rozbiórki!

Do ok. 2033 roku powstanie nowy!

Dokładnie wczoraj (8 grudnia 2025 roku) minęło 61 lat jak do użytku został oddany most drogowy na rzece Narew w Pułtusku. Ponad sześćdziesiąt lat, to - jak się okazuje - dla takiego mostu już starość. Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich przeprowadził badania stanu technicznego mostu i wnioski są przerażające – jego stan kwalifikuje się do rozbiórki i budowy nowej przeprawy mostowej.

→str. 2

reklama...

reklama...

Muzyczne pomaganie

→str. 6-7

120 lat Związku Nauczycielstwa Polskiego

→str. 12

eprasa.pl 039344f24a

Czeka nas komunikacyjny armagedon – planowane jest rozebranie mostu drogowego na Narwi i budowa nowej przeprawy drogowej!

Most drogowy do rozbiórki! Do ok. 2033 powstanie nowy!

Dokładnie wczoraj (8 grudnia 2025 roku) minęło 61 lat jak do użytku został oddany most drogowy na rzece Narew w Pułtusku. Ponad sześćdziesiąt lat, to - jak się okazuje - dla takiego mostu już starość. Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich przeprowadził badania stanu technicznego mostu i wnioski są przerażające – jego stan kwalifikuje się do rozbiórki i budowy nowej przeprawy mostowej.

Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich ogłosił przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oraz uzyskanie w imieniu zamawiającego wymaganych przepisami decyzji, opinii, uzgodnień, a w szczególności:

- decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach
- zgody wodnoprawnej (w rozumieniu ustawy Prawo wodne)
- decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

dla rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 618 od skrzyżowania z DK nr 61 do skrzyżowania z ul. Nadnarwiańską wraz z rozbiórką istniejącego i budową nowego mostu nad rz. Narew w m. Pułtusk w km 20+099.

Szykuje się więc nam prawdziwy drogowy armageon, bo taka rozbiórka mostu nie przeprowadzana jest w Polsce często. Termin zgłaszania ofert został wyznaczony na styczeń 2026 roku, a termin realizacji to 37 miesięcy od daty podpisania umowy. Tak więc, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to na wiosnę 2029 roku będzie projekt i po ogłoszeniu przetargu rozpoczną się prace. Nie zaczną się jednak nie wcześniej niż w połowie 2029, a może nawet 2030 roku.

Dlaczego rozbiórka mostu i budowa nowego jest konieczna?

Dotarliśmy do ekspertyzy technicznej opisującej uszkodzenia mostu. Została ona wykonana przez gdańską firmę „Kuryłowicz Project" w grudniu 2024 roku. Zawiera ona szczegółowy opis wraz z fotografią 110 uszkodzeń obiektu. Najważniejsze z tych uszkodzeń to: ***korozja łożysk stalowych, korozja zbrojenia, miejscowe odspojenia otuliny betonowej, rozsegregowanie mieszanki betonowej poprzecznic podporowych, silne zawilgocenie, wyługowania wapienna na spodzie płyty pomostu, rozszczepienia ławy podłożyskowej.*** Obok publikujemy fragment ekspertyzy.

W drugim dokumencie „Ekspertyzie techniczne. Analizie ekonomicznej" specjaliści przedstawiają trzy możliwe rozwiązanie problemu mosty. Są to:

- **Budowa nowego mostu (żywotność 119 lat), koszt 110 732 000 zł**
- **Przebudowa mostu (żywotność 12 lat), koszt 33 416 770 zł**
- **Remont mostu (żywotność 6 lat)**

- Wariant niezbędny - 1 441 382 zł
- Wariant rozszerzony - 5 219 897 zł

Jeśli chodzi o pierwszy wariant, czyli rozbiórkę i budowę nowego mostu, to specjaliści proponują (…) *wykonanie nowego mostu wieloprzęsłowego z głównym przęsłem nurtowym w konstrukcji sztywnego łuku z wiotkim pomostem o długości około 150 metrów. Do obiektu przewidziano estakady dojazdowe w konstrukcji belkowej ciągłej. Długość całkowita obiektu wynosi około 380 metrów – załącznik do ekspertyzy III.4. W cieku rzeki Narew, nie planuje się podpory ze względu na słabe podłoże gruntowe oraz silne oddziaływania na podporę poprzez spływające konary drzew, powodzie oraz kry lodowe, bez nadmiernego spiętrzenia wód, jak również nadmiernego rozmycia koryta cieku. Dodatkowo wymaga się wykonania prawidłowego umocnienia koryta cieku rzeki Narew w rejonie planowanego obiektu mostowego.* **Czas realizacji – 30 miesięcy!**

Fragment ekspertyzy prezentującej uszkodzenia

62. Ubytki, wykruszenie otuliny betonowej dźwigara głównego, korozja powierzchniowa odkrytego zbrojenia oraz kanału iniekcyjnego.

fot. Ekspertyza techniczna

eprasa.pl 039344f24a

Ogłoszenie przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oznacza, że zapadła decyzja o rozbiórce mostu i budowie nowego. Nowy obiekt ma spełniać nie tylko dużo bardziej wyśrubowane niż w latach 60. XX wieku normy, ale także będzie mógł być używany przez wojsko. Nowoczesne czołgi, którymi dysponuje armia są ciężkie i ich transport wymaga odpowiedniej infrastruktury drogowej i mostowej.

Stan łożysk stalowych

fot. Ekspertyza techniczna

Droga 618 prowadząca na odcinku Gołymin (gdzie łączy się z drogą krajową nr 60) – Pułtusk (przeprawa mostowa) – Wyszków (przeprawa mostowa i droga S8), jest bardzo ważna z punktu strategicznego. Nie ulega wątpliwości, że budowa nowego mostu w Pułtusku uwzględni też potrzeby wojska.

Dodajmy, że poważny remont mostu przeprowadzony został w 2016 i 2018 roku. Do tematu będziemy wracać na łamach Pułtuskiej Gazety Powiatowej i pultusk24.pl

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Fragment ekspertyzy prezentującej uszkodzenia

40. Zawilgocenia oraz rozsegregowanie mieszanki betonowej płaszcza betonowego dźwigara w strefie zakotwienia kabli sprężających.

41. Odspojenia otuliny betonowej płyty pomostu, widoczne skorodowane zbrojenie oraz wyługowania wapienne.

fot. Ekspertyza techniczna

Historia mostu drogowego w Pułtusku

O historii mostu drogowego w Pułtusku tak pisał znakomity historyk Krzysztof Wiśniewski (fragment artykułu „Most 3 Maja, most Stalina i inne mosty Pułtuska"

(…) W 1865 roku Rada Miasta zwróciła się do właściciela przewozu przez rzekę Augusta hr. Potockiego z prośbą o zbudowanie mostu, ten jednak odmówił. Mimo starań podejmowanych w kolejnych latach przez władze miasta, z braku środków finansowych nie udało się zrealizować tego przedsięwzięcia. Dopiero koncepcja rosyjskich sztabowców z lat 80-tych XIX wieku budowy Przedmościa Pułtusk zmieniła sytuację. Około 1888 roku rozpoczęto tworzenie fortyfikacji (fort „Nowe Lipniki" i fort „Kacice"), a w roku 1891 zbudowano drewniany most przez rzekę. Stanął w nowym miejscu, na linii obecnej ulicy Wyszkowskiej. Nieco wcześniej zbudowano odcinek dzisiejszej drogi do Wyszkowa od rzeki do Pniewa (poprzednio główny szlak komunikacyjny biegł z Popław przez Bartodzieje do Pniewa i stamtąd na Wyszków). Most ten zniszczyła kra podczas odwilży w grudniu 1914 roku. W styczniu i lutym 1915 roku saperzy kpt. Rybalskiego-Butiewicza odbudowali most, a właściwie zbudowali dwa nowe drewniane mosty, stojące obok siebie. Jeden miał szerokość 4 m, drugi 3,60 m, przez co możliwy był ruch dwukierunkowy. Oba mosty Rosjanie spalili już po kilku miesiącach, w nocy z 23 na 24 lipca 1915 roku, wycofując się z Pułtuska przed nacierającymi wojskami niemieckimi.

Niemcy zbudowali na drodze wyszkowskiej most żelazny, jednak i on nie postał długo. Tym razem wysadziły go w powietrze wycofujące się z Popław oddziały polskie w sierpniu 1920 roku. Prawdopodobnie również Niemcy zbudowali drewniany most w miejscu obecnej kładki dla pieszych, na przedłużeniu ulicy Staszica. I ten most został w 1920 roku zniszczony, ale szybko go odbudowano (także z drewna) z przeznaczeniem dla ruchu kołowego i pieszego. W styczniu 1932 roku jego stan był tak zły, że zakazano ruchu pojazdów powyżej jednej tony. Rok później most poddano gruntownemu remontowi i służył mieszkańcom miasta do 1939 roku.

Budowę nowego mostu drogowego na szosie do Wyszkowa rozpoczęto w 1930 roku (postawiono jeden filar), ale przez kilka następnych lat nic się na „placu budowy" nie działo. Dopiero w lipcu 1937 roku ogłoszono przetarg na dokończenie inwestycji, a w październiku zaczęły się prace budowlane, prowadzone przez „Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Inż. Leszek Muszyński" z Warszawy. Most ukończono w 1938 roku. Niedługo nacieszyli się nim Pułtuszczacy, gdyż oba mosty zniszczono 7 września 1939 roku z rozkazu mjr. Jana Kazimierza Mazura, dowódcy obrony miasta. Niemcy je odbudowali, jednak we wrześniu 1944 roku tym razem oni wysadzili je w powietrze, gdy Armia Czerwona zajęła lewy brzeg Narwi.

Po II wojnie światowej jako pierwszy odbudowano most przy zamku. Wiosną 1945 roku prowizoryczny drewniany most postawili żołnierze radzieccy. Aby ustrzec go przed płynącą krą, przy każdej odwilży most obsadzały oddziały wojska, które granatami rozbijały większe kry, mogące zniszczyć podpory. Doszło przy tym do śmiertelnego wypadku, gdy jeden z żołnierzy zbyt długo zwlekał z rzutem po wyciągnięciu zawleczki i granat wybuchł mu w dłoniach (był pod wpływem alkoholu). Po kilku latach stan tego mostu był tak zły, że nakazano jego rozbiórkę, do czego doszło, ku rozpaczy mieszkańców Popław, na początku lat 50-tych XX wieku.

Na szczęście od 1948 roku istniała przeprawa na trasie wyszkowskiej. Był to most Baileya – składana, stalowa konstrukcja kratownicowa, która służyła do początku lat 60-tych. Dnia 8 grudnia 1964 roku oddano do użytku do dziś istniejący żelazobetonowy most drogowy, wówczas nazwany Mostem XX-lecia PRL. W 1982 roku Rada Narodowa Miasta i Gminy w Pułtusku nadała mu oficjalnie nazwę: Most Obrońców Pułtuska, choć w mowie potocznej równie często określa się go mianem „most wyszkowski".

Krzysztof Wiśniewski

reklama

eprasa.pl 039344f24a

Bój się i... idź do przodu!

„Nie zawsze umiemy przyjmować i mówić komplementy. Często jest tak, że kobieta kobietę bardziej obmówi, niż powie jej coś miłego. A kobieta kobiecie powinna być przychylna. Kobieta kobietę powinna wspierać. Kobiety, które przychodzą do mojej firmy zderzają otaczającą je rzeczywistość z… moim różowym światem. Ja i moje koleżanki mamy bowiem świadomość, jak ważne jesteśmy dla siebie... My śmiejemy się razem, ściskamy, komplementujemy, zakładamy sobie nawzajem korony... Dosłownie i w przenośni. Moje życie bogate jest w kobiety!". O tym, co blokuje naszą pewność siebie, o tym czego chcą panowie, a czego pragną kobiety, o tym co ważniejsze - szminka czy róż, opowiada Dorota Rzeczkowska. Z trenerką rozwoju osobistego, doradczynią Beauty i dyrektorką Mary Kay rozmawia Anna Jadaś.

„Makijaż to nie maska. To forma sztuki, którą kobieta maluje swoją pewność siebie" – zgodzi się Pani z tym?
Tak. Warto jednak zaznaczyć, że ważna jest wypielęgnowana buzia i dobrane kosmetyki. Bo jak to w malarstwie… jeśli masz płótno nieprzygotowane, niezagruntowane, to i obraz nie będzie ładnie wyglądał. Róż, tusz, błyszczyk, krem CC! – doradzam często Paniom, które odwiedzają moje studio… i od razu twarz wygląda lepiej.

A jakie rady dla Panów? Mam kolegów, którzy trzymają w szufladach swoich biurek fluid. Tak w razie czego, gdy np. przed spotkaniem pogorszy się cera, wyskoczy jakaś krostka.
Panowie zamawiają u mnie kremy CC, kremy pielęgnacyjne, perfumy. Krem CC to krem koloryzujący, lżejszy od podkładu. - „Jestem biznesmenem, mam mnóstwo spotkań, ale mam nieładne naczynka na buzi, która szybko się czerwieni. Krem CC ratuje mi życie w takich sytuacjach" – mówi jeden z moich klientów. On akurat bierze krem CC i utrwala go pudrem transparentnym, bezbarwnym. Nie widać, żeby cokolwiek miał na buzi. Mężczyźni naprawdę dbają o siebie, używają retinolu. Mają świadomość, że nie tylko pielęgnacja jest istotna, ale też ukrywanie pewnych niedoskonałości, bo w tym zakresie nie ma różnicy między kobietą i mężczyzną. Niedoskonałości dotyczą jednych i drugich. Nie tylko panie chcą dobrze wyglądać. Panowie również. Mężczyzna, który używa podkładu czy korektora pod oczy, wcale nie przesadza. To naturalna, normalna rzecz by zadbać o swoją skórę, zabezpieczyć ją. I panowie bardzo często przychodzą do mnie, aby dobrać im pielęgnację skóry.

Jest Pani trenerką rozwoju osobistego. Co stanowi największą blokadę dla kobiet i mężczyzn w drodze do budowania pewności siebie?
Moim zdaniem jest nią ocena innych ludzi, opinia społeczeństwa. W erze social mediów, w erze bezkarnego oceniania innych ludzi, kobiety i mężczyźni chcieliby coś zmienić w swoim życiu, ale boją się tego „co ludzie powiedzą", jak to będzie oceniane i postrzegane przez innych, boją się zrobić cokolwiek ze strachu przed krytyką. Niezależnie w jakiej dziedzinie. Po drugie, ich działania blokuje brak poczucia własnej wartości. Często panie i panowie mówią „nie dam rady", „nie nadaję się". Często na taką samoocenę ma wpływ rodzina, czasem znajomi z pracy. Kolejną rzeczą jest obawa przed wyjściem ze swojej strefy komfortu. Ktoś chce coś zmienić, ale nie podejmuje żądnej aktywności by tak się stało. A o tym mówił nawet Einstein: „Szaleństwem jest wciąż robić to samo i oczekiwać różnych rezultatów". Człowiek nie dowie się czy zmiana będzie dobra, dopóki nie spróbuje. Jednym przychodzi to łatwiej, ponieważ są otwarci, śmiali, a innym trudniej, bo muszą pokonać swoje lęki, obawy, czasem wstyd. Ja miałam podobnie... Nie czułam się wystarczająco dobra, by prowadzić swój biznes. Dopóki nie zaczęłam się uczyć to robić...

W Pani obecnej branży, ile czasu potrzeba, aby poczuć sprawczość, pewność siebie w tym co się robi...
Myślę, że około kilku miesięcy. Zresztą zmiana pracy, niezależnie od branży, to jest sinusoida. Na początku czujemy się podekscytowani nowymi zadaniami, nową pracą. Później następuje blokada, kiedy trzeba pójść na spotkanie i opowiedzieć o kosmetykach, pojawia się obawa przed krytyką, oceną. Kiedy jednak zdobędzie się pierwsze klientki, sprzeda kosmetyki, awansuje - znów następuje ekscytacja i sinusoida idzie w górę.

Na temat wpływu makijażu na samopoczucie i pewność siebie przeprowadzono wiele badań, napisano wiele prac. Podobno badania Uniwersytetu Harvard pokazały, że kobiety noszące makijaż są postrzegane jako bardziej kompetentne w miejscu pracy. Natomiast na stronie internetowej wrocławskiego Uniwersytetu Medycznego czytamy, że makijaż pozytywnie wpływa na psychikę kobiet, poprawia ich samopoczucie, wpływa na pewność siebie, na wzrost ich atrakcyjności fizycznej, podnosi samoocenę. Z pani obserwacji wynika, że tak właśnie jest? Tak makijaż wpływa na kobiety? Dodaje pewności siebie?
Oczywiście! Ważne jest jednak, aby się nie „przemalować", nie przerysować, aby podkreślić atuty i ukryć niedoskonałości. Takiej właśnie sztuki uczę i na swoich social mediach bardzo często pokazuję makijaż. Makijaż po pierwsze dodaje pewności siebie. Po drugie - i to jest chyba najważniejsze - kobieta patrzy w lusterko i mówi - świetnie wyglądam! Na spotkaniach, podczas których wykonujemy pielęgnację i makijaż, panie biorą lusterko do ręki i mówią „chciałabym wyglądać tak każdego dnia". Dla mnie jest to wspaniałe, to najlepszy moment w mojej pracy, kiedy widzę zadowolenie i szczęście kobiety, która patrzy w lusterko! Po takim kosmetycznym spotkaniu albo w social mediach, które prowadzę, panie piszą do mnie – „pani Dorotko, jak ja pani dziękuję. Już zaczęłam malować sobie oczy", „już wiem, jak wymodelować sobie buzię" albo „dzięki pani filmikowi zaczęłam nakładać czerwoną szminkę, a nigdy tego nie robiłam. Czuję się wyjątkowo". Taka praca daje mi dużo radości. Widzę, że kobiety są szczęśliwe. I później polecają sobie nawzajem spotkania za mną. A moje doradztwo jest bezpłatne. Umawiam się z kobietami, robimy godzinny warsztat. Każda kobieta może się ze mną spotkać, często widzimy się w większych grupach, na tak zwanych babskich wieczorach. Wtedy każdej dziewczynie dobieram pielęgnację skóry, dobieram profesjonalnie fluid, itp. Niektóre moje klientki są ze mną od początku mojej działalności w Mary Kay, od 14 lat. Niektóre zostały nawet konsultantkami w firmie. Dla mnie to satysfakcja, że wielu kobietom mogę zmienić życie.

Mówią to Pani, że zmieniło się ich życie, czują się silniejsze?
Bardzo często. Mam na przykład dziewczyny pracujące w moim zespole, które mówią „zaczęłam się malować, jestem pewniejsza siebie" albo „zaczęłam chodzić w sukienkach, a wcześniej nie miałam w szafie ani jednej". Bo my, jak firma organizuje jakieś wydarzenia, to pięknie się ubieramy, zakładamy suknie balowe. Poza tym relaksujemy się, jeździmy do spa, mamy zjazdy, konferencje. Dziewczyny mówią „ja czuję teraz moc", „ja inaczej mówię", „inaczej reaguję na czyjąś krytykę". Po prostu wzmacniają się od środka. Stają się otwarte, „twarde", bardziej konsekwentne i stanowcze.

Czy umiemy mówić i przyjmować komplementy?
Nie zawsze umiemy przyjmować i mówić komplementy. Często jest tak, że kobieta kobietę bardziej skomentuje za plecami, niż powie jej coś miłego. A kobieta kobiecie powinna być przychylna. Kobieta kobietę powinna wspierać. Kobiety, które przychodzą do mojej firmy zderzają otaczającą je rzeczywistość z… moim „różowym" światem. Ja i moje koleżanki mamy bowiem świadomość, jak ważne jesteśmy dla siebie... My śmiejemy się razem, ściskamy, komplementujemy, zakładamy sobie nawzajem korony... Dosłownie i w przenośni. Myślę, że brak umiejętności komplementowania to jeszcze pokłosie starych systemów, które były w Polsce. Kiedy byłam dzieckiem zawsze słyszałam – „nie wychylaj się", „nie idź do przodu", „stań z tyłu", „nie pokazuj się"... I dotyczyło to zarówno dziewczyn, jak i chłopców. Mówiono nam, że mamy założyć mundurek, sweterek, biały kołnierzyk i nie wyróżniać się, stać w szeregu. Byliśmy wychowywani, że wstyd jest mówić o pieniądzach, że nie wypada wyrażać swojego zdania, bo „dzieci i ryby głosu nie mają". Teraz te czasy się zmieniają, może nawet za bardzo w drugą stronę... bo za dużo jest pozwalania na robienie wszystkiego, czego chcą dzieci.

Często słyszymy hasło „kobiety kobietom"… a jak to wygląda na co dzień. Czy nie jest tak, że bardziej ze sobą konkurujemy niż się wspieramy?
Częściej kobieta o kobiecie rzuci za plecami „ale się ubrała!" niż powie „ale masz piękną bluzkę". A jeśli zdarzy się taki komplement to czasami nie potrafimy odpowiedzieć „Dziękuję. Też mi się bardzo podoba", tylko odpowiadamy „Wiesz, w ciucholandzie ją kupiłam" albo „to stare, w szafie wisiało". Natomiast ja zawsze mówię, że każda kobieta jest piękna. Tylko czasami może troszkę zaniedbana, bo nie przywiązuje do tego wagi, bo może nie ma czasu, nie ma takiej potrzeby, może nie ma finansów. Poza tym nie wszystkie kobiety chcą się malować i to też jest ok. Nie jest to dla nich ważne.

Jest sposób na dobre, pozytywne życie?
Jak to się mówi… Spójrz na pięć osób,

eprasa.pl 039344f24a

które są najbliżej Ciebie. Otaczaj się ludźmi pozytywnie nastawionymi do życia, nie negatywnie. Niech te osoby Cię wspierają i „dmuchają w skrzydła". Jeśli wciąż narzekają, krytykują, a ty nie chcesz być zraniona, zraniony, to po prostu odsuń je od siebie.

Co sprawiło, że zaczęła Pani wspierać kobiety w budowaniu poczucia własnej wartości? Zajmuje się Pani motywowaniem innych i doradztwem kosmetycznym. Wcześniej była Pani nauczycielką, jak to się stało, że nastąpiło tak duże przebranżowienie?

Wcześniej pracowałam jako nauczyciel. To było moje zamiłowanie. Nauczycielem chciałam być od dziecka. W tym kierunku uczyłam się, kończyłam studia. Uwielbiałam matematykę, więc byłam matematykiem i informatykiem. Uczyłam w wielu szkołach. Od poziomu podstawówki, gimnazjum, liceum. Wykładałam też na wyższej uczelni – na naszej pułtuskiej. I co się zadziało? Potrzebowałam po prostu dobrych kosmetyków dla siebie i dołączyłam do Mary Kay. Wtedy nie myślałam o rozwoju w tym zakresie. Na tamten moment, kiedy były kredyty do spłacenia, a pensja nauczycielska nie była wystarczająca, nie stać mnie było po prostu na kosmetyki z dużych drogerii. Znalazłam więc alternatywę w postaci luksusowych kosmetyków, ale marki Mary Kay. Po miesięcznym stosowaniu moje koleżanki i oczywiście ja zauważyłam pozytywne zmiany na mojej buzi i rozkochałam się w tych produktach. Stosowałam je sama, ale zaczęłam je też sprzedawać i zobaczyłam, że można mieć z tego dobre pieniądze, dodatkowy dochód. Pomogło mi to wtedy spłacać raty kredytów. Pomogło w codziennym życiu. Zauważyłam, że można tam szybko awansować, a żeby awansować trzeba się dzielić biznesem z innymi kobietami, budować zespół, uczyć innych biznesu, by szybko zarabiać pieniądze. U nas jedna dziewczyna wspomaga drugą, nie ma między nami konkurencji. I tak pracuję w Mary Kay już od 14 lat. 13 jestem dyrektorem... Jak weszłam do Mary Kay, żeby mieć taniej kosmetyki, tak po roku byłam już na wysokim stanowisku w firmie. Każda kobieta, która jest otwarta na zmiany, ma potrzebę rozwoju i zarabiania pieniędzy, może do mnie dołączyć. Wszystkiego nauczę, robię warsztaty czy kursy makijażowe oraz szkolę, jak prowadzić ten biznes krok po kroku w swoim tempie.

Czego nauczyła Panią praca z kobietami? …przychodzą do Pani na konsultacje, spotkania motywujące oraz makijaż osoby w różnym wieku, od nastolatek po osoby dojrzałe.

...tego, że każda kobieta chce być doceniona. Każda kobieta potrzebuje wsparcia. Każda potrzebuje dobrego słowa. Mary Kay jest na rynku już 63 lata (w Polsce 23), a założycielka firmy zawsze mówiła „jak idziesz na spotkanie kosmetyczne wyobraź sobie, że każda kobieta ma na piersi tabliczkę z napisem „spraw, bym poczuła się ważna". Dlatego też każda kobieta na moim spotkaniu ma tak właśnie się poczuć. Ma czuć się wyjątkowa! Przykre jest, że kobiety bardzo często nawet w domu tak się nie czują...

To jest motto w Pani pracy?

Tak! „Spraw, bym poczuła się ważna". To jest też adekwatne do myśli - traktuj innych, jak sama chciałabyś być traktowana...

Jaki moment w Pani karierze był tym najbardziej poruszającym, może nawet przełomowym...?

Ja jestem bardzo emocjonalna. Jak coś moje serce poruszy, zaraz płaczę. Kobieta powinna być twarda, ale czasem niestety, jak miękkie serce, to miękko jest też w duszy. U mnie takim przełomowym momentem w mojej pracy był podziw w oczach mojej rodziny. Kiedy zaczęłam się rozwijać, osiągać sukcesy, awansować, mój mąż bardzo mi kibicował i kibicuje, wspiera do tej pory. Moje dzieci mówią, że są ze mnie dumne. Mój syn mówił nawet „Moja Mama - Królowa!". Wzrusza mnie, że moja rodzina docenia to, co ja robię, rozumie, że lubię to i dalej chcę się w to angażować. Wsparcie z ich strony było i jest dla mnie najważniejsze. Znam kobiety, które robią to co ja, ale mają tzw. blokady w domu, od męża, rodziny. Chociaż pamiętam, jak na początku mojej pracy w Mary Kay mój mąż żartem powiedział „To co? Pani Profesor będzie teraz szminki sprzedawać?". No to również zażartowałam mówiąc - „Ja Ci jeszcze pokażę!". Kolejnymi momentami bardzo dla mnie ważnymi są te, kiedy moje koleżanki debiutują na stanowisku dyrektora, kiedy widzę kobiety pragnące się rozwijać, awansować, a nie zawsze jest to prosta droga...

Kobiety przychodzą do Pani na konsultacje, na makijaż, ale wiele z nich szuka wsparcia, rozmowy, czegoś w rodzaju terapii...

Bardzo często tak mam. Zanim wykonam pielęgnację czy makijaż spotkanie zaczynam od rozmowy. Pytam o potrzeby klientki, nie tylko te pielęgnacyjne i makijażowe, o jej marzenia, potrzeby w życiu. Często rozmawiamy o jej problemach, chorobach, o niesatysfakcjonującej pracy i zarobkach. Wiem, że to co ja mogę jej zaoferować to nie tylko kosmetyki i makijaż, ale także pomysł na nowe zajęcie, nową pracę. Mogę powiedzieć, że moje życie bogate jest w kobiety! Jak tylko potrzebują mojego wsparcia, to mają, a jak ja potrzebuję fachowej porady, to mam te moje kobiety! Kocham je i te nasze spotkania! Zawsze, kiedy Panie pytają, ile takie spotkanie potrwa mówię - około godziny, ale wszystko zależy od tego jak będzie się nam rozmawiało... Więc czasami trwa nawet i trzy godziny... Panie siedzą sobie w maseczkach, relaksują się i rozmawiamy o rozmaitych rzeczach.

Z jakimi sprawami, prośbami przychodzą do studia Panie z Pułtuska?

Potrzebują porady pielęgnacyjnej i ja uczę kobiety, jak mają dbać o siebie w domu. Bo największe rezultaty daje pielęgnacja domowa rano i wieczorem. Tymczasem nawet 95 procent kobiet, które widuję na spotkaniach, robi nieświadomie błędy w pielęgnacji. Panie przychodzące do mnie proszą – „Pani mi pomoże dobrać pielęgnację, bo mam problem z suchą lub tłustą skórą, mam trądzik, skóra się świeci, jak nakładam podkład to się roluje, proszę o pomoc, bo nie umiem sobie z tym poradzić, proszę o pomoc, bo nie umiem sobie znaleźć podkładu, nie wiem, jak pomalować opadającą powiekę". Kiedy idziemy do kosmetyczki – ona zrobi nam makijaż, zamykamy oczy i otwieramy, jak już wyglądamy pięknie, płacimy i idziemy, ale niczego się nie nauczymy. Natomiast moje spotkania są bezpłatne, uczę od podstaw – od pielęgnacji do makijażu. Nie ma dwóch jednakowych spotkań. Każde jest inne, bo inna jest każda kobieta. Z innymi potrzebami, z innym życiorysem. I zawsze powtarzam, że u mnie jak w konfesjonale – co w Vegas to w Vegas!

Wchodzi do studia kobieta. Od razu Pani wie co można jej doradzić, co zaproponować?

Nawet, jak na ulicy spotykam kobiety to tak robię… Na przykład jestem w sklepie, mówię, że zajmuję się doradztwem kosmetycznym, a pani tak mnie pięknie w sklepie obsłużyła, że chciałabym się odwdzięczyć i zapraszam na bezpłatną sesję pielęgnacyjną. I zwykle panie znajdują godzinkę na wizytę w salonie.

Zdradzi Pani kilka tricków makijażowych dla zabieganych Pań, które dodadzą twarzy świeżości?

Jest dużo takich tricków, w zależności od tego, jaki rodzaj skóry mają Panie. Są sposoby, działania i kosmetyki, które robią czary mary w ciągu jednej minuty. Ja zawsze mówię – pierwsza rzecz, która trzeba poprawić to są usta!

Nie oko, nie róż na policzku?

Nie! Usta! Często panie nie malują ust. Oko owszem, policzki sobie zrobią. Ale ust nie. A przecież podczas rozmowy z kimś, zawsze patrzy się na usta. To one skupiają uwagę w pierwszym momencie. Często Panie boją się malować usta, wybierają albo drastyczny „nudziak", albo błyszczyk, bo dobrze się w nim czują. To co dla mnie jest drugim numerem jeden – to jest róż na policzku. Niekoniecznie bronzer, niekoniecznie rozświetlacz, bo nie wszystkie Panie je lubią, ale róż. Lekki, pastelowy róż, który dodaje świeżości i młodości. A jak go jeszcze połączymy z rozświetlaczem, to już w ogóle jest zjawiskowo! Nawet na co dzień!

Wykonuje Pani analizę kolorystyczną...

Tak. Są bowiem kobiety z ciepłym typem urody - to takie wiosny i jesienie oraz chłodnym typem urody - czyli lata i zimy. Na przykład ja jestem ciepłym typem urody. Mam specjalne narzędzia do określania typu urody, do robienia analizy kolorystycznej. Kiedy Panie przychodzą zmywamy cały makijaż, związujemy do tyłu włosy, bo zazwyczaj są farbowane i oceniamy typ. Testem, który często robimy – jest pytanie - „Czy woli pani chodzić w złocie czy srebrze?". Jeśli woli srebro, to są chłodne odcienie, chłodny typ urody. Można też poznać po żyłach. Jeśli są fioletowo-granatowe to będzie chłodny typ urody, jeśli zielonkawe to ciepły.

Na stronie pultusk24.pl oraz FB będziemy zamieszczać nagrania dotyczące pielęgnacji i makijażu codziennego, świątecznego, sylwestrowego…

Pokażę w nich, jak pięknie wyglądać na święta, na Sylwestra z brokatami, mocniejszym okiem. Chciałabym zainspirować Panie, które będą bawić się na przykład na domówkach, aby zrobiły sobie elegancki makijaż. Będą fajne porady. Zapraszam do oglądania!

Gdyby miała Pani powiedzieć kobietom jedną rzecz, tak prosto z serca, co by to było?

Jest takie zdanie, które często powtarzam… sobie i znajomym. Brzmi ono „Bój się i rób!" Idź do przodu. Zawalcz o siebie. Realizuj marzenia. Nie patrz na to co cię zatrzymuje, nie słuchaj co o tobie mówią. Nie patrz, czy pasuje ci ta szminka czy nie, jak masz ochotę nałóż ją. Masz ochotę coś zrobić – rób! Nie ograniczaj siebie! Jesteś wystarczająca! Pomimo wszystkiego realizuj siebie! Rób to, co chcesz. Bądź pewna siebie. Bądź asertywna. Często zadaję Paniom pytanie – „Gdzie byś dziś była, gdybyś się nie bała?". Dlatego odpowiedzią jest … „bój się i rób!". Oczywiście, jeśli nie chcesz wychodzić ze swojej strefy komfortu, to też jest OK. Jeśli realizujesz się i spełniasz, na przykład, jako mama, to jest też sukces. Jeśli jednak czujesz potrzebę zmiany – zawalcz o to. Ja zawsze będę Cię w tym wspierać.

Dziękuję za rozmowę.

Centrum Wizerunku „Wdzięk i Piękno" Doroty Rzeczkowskiej znajduje się przy ul. 3 Maja 17.

eprasa.pl 039344f24a

Muzyczne pomaganie

Pułtuską tradycją stało się już, że kolejne edycje Szlachetnej Paczki wzbogacone są o koncert charytatywny organizowany przez Pułtuski Klub Wodniaków. Wczoraj (4 grudnia) organizatorzy zaprosili do pułtuskiego kina. Do skarbonki Szlachetnej Paczki można było wrzuć jakiś grosik, a przy okazji posłuchać świetnej muzyki. Na scenie wystąpili - zespół ATOMY, Natalia Łączkowska, Czarne Koty, Załoga Szklanego Jasia.

Wszyscy zaprezentowali się znakomicie i zrobili wielkie wrażenie na publiczności. Każdy, kto przyszedł na koncert mógł też dowiedzieć się wiele o idei Szlachetnej Paczki w Polsce i lokalnie w Pułtusku.

Koncert był okazją, aby zaprezentować pułtuskich wolontariuszy Szlachetnej Paczki.

Są nimi: Adrian Pawlikowski, Ilona Piętka, Kamil Samsel, Kasia Łątkowska, Kasia Kaźmierczak, Kasia Rzepecka, Marta Kurowska, Milena Towarek, Tomasz Sobiecki, Zbyszek Redliński

Tegoroczny weekend cudów - czyli czas przekazywania darów potrzebującym - to 13-14 grudnia.

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

eprasa.pl 039344f24a

Wójt i Mikołaj powitali najmłodszych

mieszkańców gminy Obryte

4 grudnia 2025 roku to data, która zapewne pozostanie w pamięci rodzin z gminy Oberyte. Tego dnia Wójt gminy Obryte Sebastian Mroczkowski złożył wizytę najmłodszym mieszkańcom.

Ta inicjatywa jest stałym elementem element kalendarza, od lat kontynuowana przez wójta. Tym razem, z uwagi na przedświąteczny okres, Sebastianowi Mroczkowskiemu towarzyszył Mikołaj. Panowie powitali na świercie i wręczyli upominki Janowi Ampulskiemu, synowi Kingi i Wiesława; Wojciechowi Jasińskiemu, synowi Julii i Mateusza oraz Gabrieli Stępkowskiej, córce Dominiki i Pawła.

Red.

eprasa.pl 039344f24a

Tam, gdzie w niedzielę dom pachnie ciastem...

- Najważniejsze są dla nas dzieci, ich uśmiech. To, żeby miały ciepły dom, gdzie każdy się nimi opiekuje, gdzie mogą czuć się bezpiecznie, gdzie w niedzielę dom pachnie ciastem, gdzie są kanapki do szkoły… - podzieliła się z nami misją Fundacji „Art-Heart" jej wiceprezeska Agnieszka Michalska. O swoim marzeniu związanym z bezpieczeństwem, najlepszą opieką nad dziećmi powiedziała też Alicja Patalan. Co jest marzeniem szefowej Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie? Żeby coraz więcej osób tworzyło rodziny zastępcze i… - Żeby pojawił się u nas nowy Rodzinny Dom Dziecka – wyjawiła naszej redakcji podczas Balu Andrzejkowego dla dzieci i rodzin zastępczych z powiatu pułtuskiego. Goście bawili się w Milordzie, w piątkowe popołudnie, 28 dnia listopada.

Życzenia wypowiedziane podczas andrzejkowego balu mają moc spełniania się. Mamy nadzieję, że tak będzie i tym razem. Że dzieci znajdą w nowym domu dobro, bezpieczeństwo, pomoc, ogrom miłości i serca zanim zamieszkają razem ze swoimi rodzinami zastępczymi, adopcyjnymi czy wrócą do biologicznych. Jak dobrzy, pełni empatii, ciepła ludzie tworzą rodziny zastępcze przekonaliśmy się podczas wspomnianej uroczystości zorganizowanej przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i Fundację „Art-Heart". Dzięki rodzinom, organizatorom - w znakomitej części w strojach wróżek - był to dzień pełen wróżb, zabaw, radości, uśmiechu, muzyki i tańca.

- Dlaczego piecza zastępcza jest tak bliska naszemu sercu? Dlatego, że uważamy, że każde dziecko zasługuje na ciepły dom - mówiła Agnieszka Michalska, wiceprezes Fundacji „Art-Heart". - Najważniejsze są dla nas dzieci, ich uśmiech. To, żeby miały dom, gdzie każdy się nimi opiekuje, gdzie mogą czuć się bezpiecznie, gdzie w niedzielę dom pachnie ciastem, gdzie są kanapki do szkoły…

- Mogłabym jeszcze długo o tym mówić… Najważniejsze jest bezpieczeństwo dla dzieciaków. To jest bardzo bliskie naszemu sercu - dodała przedstawicielka fundacji, której idea pomocy innym jest bardzo bliska, o czym pisze jej prezeska Dorota Polewaczyk - „Fundatorami Fundacji Promocji Kultury i Edukacji „Art – Heart" są Państwo Regina i Leon Wiśniewscy, moi ukochani rodzice, będący dla mnie wzorem do naśladowania. To oni, wrażliwi na krzywdę i ból innych, uczyli mnie życia, w którym pomoc drugiemu człowiekowi jest czymś normalnym i oczywistym".

O tym, jak ważne jest tworzenie rodzin zastępczych rozmawialiśmy podczas balu z Alicją Patalan, dyrektorką Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

- Chciałabym zachęcić wszystkich do pełnienia funkcji rodziny zastępczej - mówiła. - Każdego, kto chciałby stworzyć ciepły dom dla dzieci, zapraszam do siedziby Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Być może uda nam się wspólnie opracować plan pomocowy. Zwłaszcza, że jesteśmy w okresie przedświątecznym i nasze serca otwierają się na coraz większą pomoc.

O czym jeszcze marzy Alicja Patalan?

- Moim marzeniem jest, żeby pojawił się u nas nowy Rodzinny Dom Dziecka – wyjawiła naszej redakcji.

Trzymamy kciuki, żeby to i inne marzenia dające dzieciom szanse na wspaniałe, pełne miłości domy, spełniły się jak najszybciej.

Anna Jadaś

eprasa.pl 039344f24a

ZBIGNIEW ZAMACHOWSKI W PUŁTUSKU

Jeden z najbardziej cenionych polskich aktorów przyjedzie do Pułtuska na zaproszenie Biblioteki

Pułtuska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela zaprasza na wyjątkowe spotkanie z jednym z najbardziej cenionych polskich aktorów filmowych i teatralnych – Zbigniewem Zamachowskim.

Artysta znany jest szerokiej publiczności zarówno z ról w wielkich produkcjach kinowych (takich jak Trzy kolory: Biały Krzysztofa Kieślowskiego czy Zawrócony Kazimierza Kutza), jak i ze wspaniałych kreacji teatralnych oraz występów kabaretowych.

To doskonała okazja, aby osobiście poznać aktora, posłuchać opowieści zza kulis, zadać pytania i dowiedzieć się więcej o jego drodze artystycznej i bogatym dorobku.

Spotkanie odbędzie się we wtorek, 16 grudnia o godzinie17:00 w Czytelni Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela Wstęp wolny! Serdecznie zapraszamy!

Zapraszamy na spotkanie z aktorem

Zbigniewem Zamachowskim

16 grudnia 2025 r. godz. 17:00

w Czytelni
Pułtuskiej Biblioteki Publicznej
im. Joachima Lelewela

ZAPRASZAMY!

WSTĘP WOLNY!

zaproszenie

Ćwiczenia pk. Syrena-25 w dniach 15-18 grudnia w województwie mazowieckim

W związku z realizacją przedsięwzięć z zakresu doskonalenia systemu zarządzania kryzysowego i ochrony ludności od 15 do 18 grudnia 2025 roku w godzinach 08:00-15:00 na terenie województwa mazowieckiego uruchomiony zostanie system alarmowania oraz ostrzegania ludności w formie syren alarmowych. Odbędzie się to w ramach ćwiczenia pk. Syrena-25.

W trakcie ćwiczenia emitowane będą sygnały akustyczne tj. ciągły dźwięk syren alarmowych trwający 1 minutę na ogłoszenie i odwołanie alarmu. Sygnały będą miały charakter ćwiczebny i służyć będą wyłącznie sprawdzeniu funkcjonowania systemu alarmowania i ostrzegania ludności na terenie województwa mazowieckiego oraz wewnętrznych procedur reagowania.

W związku z powyższym prosimy o zachowanie spokoju oraz niepodejmowanie żadnych działań. Sygnały emitowane w trakcie ćwiczenia pk. Syrena-25 nie oznaczają realnego zagrożenia.

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
Wydział Zarządzania Kryzysowego
Starostwo Powiatowe w Pułtusku

Burmistrz Miasta Pułtusk Informuje,

że zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (ul. Rynek 41) oraz zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu, jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 6 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykazy o przeznaczeniu do sprzedaży:

- lokalu mieszkalnego Nr 3 o powierzchni użytkowej 28,33 m2 wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o pow. 1,85 m2 mieszczącego się w budynku przy ul. Piotra Skargi 39A w Pułtusku wraz z przypadającym na ten lokal udziałem we współwłasności części wspólnych budynku i urządzeń nie służących wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz takim samym udziałem we współwłasności gruntu,
- lokalu mieszkalnego Nr 7 o powierzchni użytkowej 61,00 m2 wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicą) o pow. 3,20 m2 mieszczącego się w budynku przy ul. Rynek 46/48 w Pułtusku wraz z przypadającym na ten lokal udziałem we współwłasności części wspólnych budynku i urządzeń nie służących wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz takim samym udziałem we współwłasności gruntu,
- lokalu mieszkalnego Nr 2 o powierzchni użytkowej 43,30 m2 mieszczącego się w budynku przy ul. Aleja Wojska Polskiego 13A w Pułtusku wraz z przypadającym na ten lokal udziałem we współwłasności części wspólnych budynku i urządzeń nie służących wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz takim samym udziałem we współwłasności gruntu.

Burmistrz Miasta Pułtusk Informuje,

że zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (ul. Rynek 41) oraz zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu, jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 6 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykazy o przeznaczeniu do sprzedaży:

- nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 28 miasta Pułtusk, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami 122/7 i 120/5 o łącznej pow. 0,1366 ha
- nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 28 miasta Pułtusk, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami 122/6 i 121/5 o łącznej pow. 0,0953 ha.

eprasa.pl 039344f24a

„Nie wszystko złoto, co się świeci” - teatrzyk z ważnym przesłaniem w „Klaudynce”

5 grudnia w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku, odbył się wzruszający i ważny finał projektu profilaktycznego. Przedsięwzięcie, finansowane ze środków gminnych, miało na celu szeroką edukację społeczną, a jego podsumowaniem było zaproszenie przedszkolaków do Teatru Jedynki.

Teatrzyk pod tytułem „Nie wszystko złoto, co się świeci” został przygotowany specjalnie z myślą o najmłodszych. Spektakl mistrzowsko połączył atrakcyjną formę teatralną z kluczowymi elementami edukacyjnymi. Treści przedstawienia, w lekkiej i przystępnej formie, zachęcały dzieci do rozpoznawania fundamentalnych wartości, takich jak uczciwość, przyjaźń i rozwaga. Jednocześnie uczyły najmłodszych, jak zachować ostrożność wobec pozorów – to kluczowa lekcja w świecie pełnym pokus i łatwych obietnic.

Spektakl położył szczególny nacisk na to, jak ważne jest bycie miłym dla innych i budowanie relacji opartych na prawdzie. Pokazał, że prawdziwa wartość tkwi w szacunku, pomocy i umiejętności wyrażania swoich emocji w zdrowy sposób. Rozumienie własnych uczuć i empatia wobec innych to fundamenty, które pomagają dzieciom, ale i dorosłym, podejmować dobre decyzje i unikać zgubnych ścieżek. Właśnie dlatego tak ważne jest, by uczyć najmłodszych, że mówienie prawdy i szczerość budują zaufanie, a cenne rzeczy niekoniecznie muszą błyszczeć. W ramach profilaktyki, spektakl poruszył również kwestię unikania używek i niezdrowych, szkodliwych zachowań, pokazując, że prawdziwe szczęście i siła tkwią w zdrowiu i pozytywnych relacjach.

W mądrym i bardzo widowiskowym spektaklu wystąpili: Zuzanna Garbowska, Antoni Piątek-Miłoszewski, Weronika Waszyńska, Zosia Seroka, Franciszek Parysek, Klara Parysek, Melania Malicka, Michalina Zaręba, Joanna Harasimiuk, Ewelina Strypling, Sara Sękowska, Joanna Łach.

Za scenariusz odpowiadała Joanna Malik-Malicka, a w sukcesie projektu

eprasa.pl 039344f24a

brała udział także grupa „niewidzialnych”na scenie, czyli zaangażowanych nauczycieli i pracowników: Agata Pastewka, Monika Bednarska, Małgorzata Chimkowska, Karolina Figurska, Agnieszka Zbrzeźna, a także Prezes Stowarzyszenia RDJ Małgorzata Archacka dzięki której staraniom pozyskano dofinansowanie na realizację przedsięwzięcia.

Po spektaklu aktorzy zostali nagrodzeni w pełni zasłużonymi, gromkimi oklaskami. Dyrektor „Klaudynki” Kamil Grabowski skierował miłe słowa do wszystkich zaangażowanych osób. Podkreśliła to również dyrektor MOPS w Pułtusku, Beata Gemza, która stwierdziła, że przesłanie przedstawienia jest tak uniwersalne i ważne, że powinno je obejrzeć znacznie szersze grono, nie tylko przedszkolaków, ale i dorosłych. Na uwagę zasługuje także publiczność – przedszkolaki nie tylko chętnie uczestniczyły w części przedstawiania, ale także wyglądały bardzo świątecznie!

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Oświadczenia w sprawie doboru repertuaru

W sobotę 6 grudnia miało miejsce otwarcie lodowiska. Otwarciu tradycyjnie towarzyszyła muzyka. Tuż przed otwarciem z lodowiska korzystały dzieci, które miały „okazję” słyszeć piosenkę o treści, która nie była przeznaczona dla dzieci.

Fragment tej piosenki wraz z komentarzem o treści „Chyba warto pomyśleć o doborze repertuaru zanim usłyszą go dzieci...” zamieściliśmy na naszym profilu Facebook. W poniedziałek 8 grudnia otrzymaliśmy oświadczenie w tej sprawie:

OŚWIADCZENIE

Pragnę uprzejmie wyjaśnić sytuację, która miała miejsce podczas przygotowań do otwarcia lodowiska. W trakcie rutynowych testów nagłośnienia, prowadzonych jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem pracy obiektu, na krótki moment odtworzona została nieodpowiednia playlista zawierająca utwór o mniej stosownym charakterze.

Zdarzenie wynikało z przypadkowego uruchomienia niewłaściwego pliku podczas prac technicznych. Choć lodowisko nie było jeszcze otwarte, na tafli znajdowały się już dzieci, co mogło sprawić, że sytuacja została odebrana jako nieadekwatna do okoliczności.

Podkreślam, że był to incydent jednorazowy i został niezwłocznie skorygowany. Wprowadzone zostaną dodatkowe środki ostrożności, aby podobne sytuacje nie zdarzały się w przyszłości.

Z wyrazami szacunku
Robert Lis

Na prośbę mieszkanki o reakcję, opublikowaną na Facebooku Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4, na terenie której znajduje się lodowisko, również szkoła zamieściła oświadczenie:

OŚWIADCZENIE

Informujemy, że w godzinach ogólnodostępnych za obsługę lodowiska odpowiada MOSIR. Dlatego też w sprawie tej natychmiast interweniowaliśmy u Pani dyrektor MOSIR-u i uzyskaliśmy zapewnienie, że taka sytuacja nigdy się nie powtórzy.

Bardzo się cieszymy, że zostaną podjęte środki ostrożności i mamy nadzieję, iż taka sytuacja nie będzie miała już więcej miejsca.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Najpiękniejsza plaża w Polsce i... śmieci

Poranny sobotni spacer nad rzekę okazał się powodem do smutku i... jednak odrobiny nadziei. Smutku, bo najpiękniejsza plaża w Polsce niemal dosłownie zasypana jest śmieciami. Puszki, butelki, pozostałości radosnego biwakowania i spotkań nad rzeką. Śmieci walają się wszędzie.

Nadziei, bo spotkaliśmy pewnego pana - nie chce zdradzać imienia i nazwiska - więc nazwijmy go najstarszym pułtuskim morsem. Od czterech lat stara się uczestniczyć w niedzielnych morsowaniach. Przyjechał na plażę w sobotę, aby ją trochę posprzątać przed niedzielnym morsowaniem.

- Zobaczy pan, ile tego jest – mówi – ufo tego nie zrzuciło – dodaje pokazując wyciągnięte z krzaków butelki. Faktycznie przez kilkanaście minut zebrał dziesiątki butelek i puszek. Ma plan, aby jeszcze trochę posprzątać i zostawić śmieci w workach przy kilku koszach stojących na plaży. Dlatego apelujemy do Eco Pułtusk, aby wyzbierane przez najstarsze pułtuskiego morsa śmieci zabrali.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

eprasa.pl 039344f24a

Rocznica godna zapamiętania

– 120 lat Związku Nauczycielstwa Polskiego

W piątek 5 grudnia w Domu Weselnym Dalia w Pułtusku odbyła się wyjątkowa uroczystość - Jubileusz 120-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego, będący hołdem dla ponad wieku pracy na rzecz edukacji i praw pracowniczych.

Spotkanie miało charakter przede wszystkim integracyjny, stwarzając okazję do zacieśnienia więzi w środowisku pedagogicznym, jednakże doniosłość wydarzenia podkreśliła obecność licznych i znakomitych gości. Wśród przybyłych znaleźli się m.in.: Wiceministra Edukacji Paulina Piechna-Więckiewicz, Prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Ostrołęce Robert Chorowicz, szef powiatowych struktur OPZZ Józef Krzykowski, a także reprezentanci samorządu z terenu Pułtuska i Powiatu Pułtuskiego: Burmistrz Miasta Pułtusk Beata Jożwiak wraz z zastępcą Mateuszem Miłoszewskim oraz Przewodniczącym Rady Łukaszem Skarżyńskim oraz Sekretarz Miasta Patrycją Kaźmierczak; Wicestarosta Pułtuska Emilia Gąsecka wraz z Przewodniczącym Rady Tadeuszem Nalewajkiem, wójtowie gmin – Gzy Tomasz Sobieraj, Zatory – Włodzimierz Kaczmarczyk i Winnica Robert Wróblewski.

Gospodyni uroczystości, prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Pułtusku Maria Korbal, serdecznie powitała wszystkich zgromadzonych. Następnie wiceprezes OP ZNP Elżbieta Suwińska przybliżyła zebranym bogatą historię Związku, uwydatniając jego rolę w kształtowaniu polskiej oświaty (historię publikujemy obok). Na ręce Marii Korbal goście złożyli życzenia i gratulacje.

Oddział Powiatowy ZNP w Pułtusku Powstał w 2006 roku. Siedziba Związku po wielu latach przeniosła się z Domu Nauczyciela (gdzie obecnie powstaje placówka oświatowa – żłobek) na ulicę Rynek 23. Jak wspomina Prezes OP ZNP Maria Korbal – *wcześniej w każdej szkole, w każdej gminie był oddział, a ponieważ naszym hasłem jest „w jedności siła", dlatego władze związkowe zaproponowały połączenie właśnie tych drobnych, małych ognisk w oddziały powiatowe, dzięki czemu łatwiej jest rozmawiać nam z samorządowcami* - których, jak zaznaczyła – bardzo ceni i docenia wkład w rozwój oświaty. - *Spotkałam się z bardzo życzliwym podejściem do oświaty. Warunki są coraz lepsze - dla uczniów, ale również do pracy dla nauczycieli i pracowników niepedagogicznych.* Podkreśliła, że chociaż w nazwie figuruje Związek Nauczycielstwa, to ZNP to obejmuje swoją działalnością także pracowników niebędących nauczycielami. Dziękując samorządowcom zaznaczyła, że choć nieraz oczekiwania związkowców się rozmijają i nie zawsze udaje się osiągnąć wszystko, to w większości postulaty spotykają się z życzliwością.

Społeczności oświatowej zrzeszonej w OP ZNP życzymy tylko spełnionych postulatów i serdecznie gratulujemy rocznicy - jak podkreślała pani prezes – godnej zapamiętania.

A. Morawska

eprasa.pl 039344f24a

smaki TYGODNIA

„Smaki tygodnia" to rubryka, w której kreatywność i talent kulinarny prezentują uczniowie Zespół Szkół im. B. Prusa w Pułtusku kształcący się w zawodach: technik żywienia i usług gastronomicznych oraz kucharz, pod kierunkiem nauczycieli zawodu. Zapraszamy do wypróbowania kolejnego przepisu z ziemniaków.

Ziemniaki „księżnej" czyli ziemniaczane rozetki

Składniki na 5 porcji:
Ziemniaki – 1 kg
Jaja- 2 szt.
Masło- 2 łyżki
Gałka muszkatołowa- ¼ łyżeczki
Sól, pieprz- do smaku

Sposób wykonania:
Ziemniaki obrać, ugotować w osolonej wodzie. Jeszcze ciepłe ziemniaki przecisnąć przez praskę lub zmielić w maszynce. Do letnich ziemniaków dodać jedno całe jajko, żółtko, masło, gałkę muszkatołową i doprawić solą oraz świeżo zmielonym pieprzem. Wymieszać na jednolitą masę, odłożyć do wystudzenia.

Nakładać masę ziemniaczaną do rękawa cukierniczego z końcówką gwiazdy. Blachę wyłożyć papierem do pieczenia i wyciskać rozetki z ziemniaków. Białko lekko roztrzepać i za pomocą pędzelka posmarować rozetki ziemniaczane.
Piec około 20 minut w nagrzanym do 200 stopni piekarniku.
Podawać jako dodatek do pieczeni, duszonego mięsa, pieczonej ryby.
Smacznego!

Jeśli chcecie, aby Wasze potrawy też znalazły się w rubryce, piszcie na redakcja.pgp@pultusk24.pl. Nadesłane przepisy powinny zawierać zdjęcia potraw.

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

Katarzyna Dudek

Co w lesie piszczy

– a nocą bezszelestnie poluje?

Kiedy las przykrywa mrok, a dzień powoli ustępuje miejsca ciszy nocy, wśród drzew budzi się życie, którego rzadko jesteśmy świadkami. To wtedy na łowy wyruszają sowy – tajemnicze, ciche i precyzyjne drapieżniki. Ich obecność trudno zauważyć, ale łatwo poczuć – wystarczy wsłuchać się w charakterystyczne „huu-huu", niosące się echem wśród gałęzi.
Sowy od wieków budziły podziw i respekt. W kulturze są symbolem mądrości, w przyrodzie – mistrzami nocnego polowania. To niezwykle wyspecjalizowane ptaki, których każda cecha budowy służy jednemu celowi: **być skutecznym łowcą w ciszy.**
Najbardziej niezwykła jest ich zdolność do **lotu niemal bezszelestnego**. Pióra sów mają unikalną strukturę – brzegi lotek są postrzępione, a powierzchnia upierzenia matowa i miękka. Dzięki temu powietrze przepływa przez skrzydła płynnie, bez szumu i świstu, jaki towarzyszy większości ptakom. Sowa potrafi zbliżyć się do swojej zdobyczy tak cicho, że nawet najbardziej czujny gryzoń nie ma szans jej usłyszeć.
Jeszcze bardziej imponujący jest ich **słuch**. U sów otwory uszne umieszczone są **asymetrycznie**, co pozwala im precyzyjnie określać kierunek i odległość dźwięku. Dzięki temu potrafią usłyszeć mysz, która porusza się pod warstwą śniegu czy liści, i bezbłędnie zlokalizować jej pozycję. Pomaga w tym także **szlara** – wachlarzowato ułożone pióra wokół oczu i dzioba, działające jak naturalny odbłyśnik. To dzięki niej fale dźwiękowe kierowane są prosto do uszu, a sowa „słyszy oczami".
Równie niezwykły jest ich wzrok. Ogromne oczy, nieruchome w oczodołach, potrafią wychwycić ruch w niemal całkowitej ciemności. A ponieważ nie mogą nimi poruszać, sowa **obraca głowę aż o 270 stopni**, co pozwala jej objąć wzrokiem całe otoczenie. a zdolność, połączona z cichym lotem i doskonałym słuchem, czyni z niej doskonałego łowcę nocy.

W Polsce żyje kilkanaście gatunków sów – od maleńkiej **sóweczki**, która waży mniej niż tabliczka czekolady, po potężnego **puchacza**, którego rozpiętość skrzydeł sięga 180 centymetrów. W lasach spotkać można również **puszczyka**, **uszatkę**, **płomykówkę**, **włochatkę** czy **sowę błotną**. Każda z nich ma inne zwyczaje i preferencje – jedne wybierają gęste lasy, inne wolą otwarte przestrzenie i pola.
Choć kojarzone są głównie z samotnością i ciszą, sowy pełnią w przyrodzie niezwykle ważną rolę. Polując na gryzonie, ograniczają ich populację, chroniąc tym samym pola i lasy przed zniszczeniami. W ten sposób pomagają zachować naturalną równowagę w ekosystemie – są jego **cichymi sprzymierzeńcami.**
Dlatego warto pamiętać, że każda dziupla, każde stare drzewo i każdy fragment spokojnego lasu to dla sów nie tylko schronienie, ale i warunek przetrwania. Chroniąc ich siedliska, chronimy coś więcej niż tylko ptaki – dbamy o całą równowagę przyrody, której są ważną częścią.
Gdy więc nocą w lesie rozlegnie się ciche „huu-huu", warto się zatrzymać i wsłuchać.
To nie tylko dźwięk nocy – to głos natury, która w ciszy przypomina o swojej obecności.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl 039344f24a

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779

BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY KACZMARCZYK Kacice k/Pułtusk Rok zał. 1985

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

UK-S 19 Winnica Mistrzem Polski!

Złoto w turnieju Ręczna na Orliku!

Drużyna Luks 19 Winnica odniosła spektakularny sukces, zdobywając tytuł najlepszej w Polsce w kategorii wiekowej U-11 w ogólnopolskim turnieju „Ręczna na Orliku".

Po trzech miesiącach zaciętej rywalizacji tytuły najlepszych w ogólnopolskim turnieju Ręczna na Orliku trafiły do zespołów z Winnicy i Brodnicy. Podczas wielkiego finału, rozegranego 3 grudnia w gdańsko-sopockiej ERGO Arenie, młodzi zawodnicy pokazali ogromne zaangażowanie, a ich występy śledzili byli i obecni reprezentanci Polski. Finał w położonej na granicy Gdańska i Sopotu hali był zwieńczeniem pierwszej edycji programu, w której od etapu lokalnego uczestniczyło ponad 2,2 tysiąca drużyn i ponad 14 tysięcy dzieci z całej Polski w dwóch kategoriach wiekowych – U-11 i U-12. Do ERGO Areny przyjechało 256 zawodników i zawodniczek reprezentujących 32 najlepsze „mieszane" drużyny wyłonione w szesnastu turniejach wojewódzkich.

W kategorii U-11 zwyciężyła drużyna z Winnicy, pokonując w finale SP Lipusz (woj. pomorskie) 2:0 w rzutach karnych, po remisie 14:14. W starszej kategorii U-12 najlepszy okazał się zespół SP 7 Brodnica (woj. kujawsko-pomorskie), który wygrał z Ustroń U-12 (woj. śląskie) 19:18. Wszystkie mecze turnieju finałowego, w którym brało udział 16 drużyn, odbywały się równolegle na czterech boiskach ustawionych na głównej płycie ERGO Areny.

W tegorocznej rywalizacji wzięło udział ponad 2000 drużyn z całego kraju, a do finału awansowały tylko 32 najlepsze. Tym bardziej jesteśmy niezmiernie dumni, że to właśnie zespół z Winnicy sięgnął po upragnione złoto!

Ceremonia na zakończenie finału

Uroczysta dekoracja wydarzenia podkreśliła rangę finału. Medale i puchary wręczali Prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce Sławomir Szmal, Prezes Superligi Piotr Należyty oraz Prezes Fundacji Orły Sportu Rafał Wosik. W ceremonii uczestniczyli również inni byli i obecni piłkarze ręczni reprezentacji Polski – rozgrywający Damian Wleklak, skrzydłowy Mikołaj Czapliński i rozgrywający Jakub Będzikowski, którzy wcześniej kibicowali uczestnikom i wspierali ich w rywalizacji na boiskach.

- Ten program pokazuje, że piłka ręczna w tym wieku jest atrakcyjna. Ta młodzież, która tu przyjechała, nie siedzi obecnie przy komputerach czy telefonach, ale rywalizuje między sobą i się komunikuje, co jest bardzo ważne w dzisiejszym świecie. Uważam, że takie inicjatywy i ta moja ukochana dyscyplina sportu właśnie temu służą. To co jest piękne, to że mamy tu drużyny z całej Polski i bardzo często są one z małych miejscowości. I jeśli ktoś chce grać w piłkę ręczną to nikomu to nie przeszkadza. Ja jestem tego najlepszym przykładem, że mimo tego można osiągnąć sukces – powiedział legendarny bramkarz reprezentacji Sławomir Szmal.

Program, który rozwija, integruje i inspiruje

Ręczna na Orliku to ogólnopolski projekt realizowany w ramach inicjatywy Aktywna Szkoła, prowadzonej przez Fundację Orły Sportu. Program jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Jego celem jest popularyzacja aktywności fizycznej, integracja społeczności szkolnych, wyrównywanie szans w dostępie do sportu oraz kształtowanie zasad fair play.

- W najbliższych latach szkolenie i tego typu przedsięwzięcia są najważniejsze, żeby naszą dyscyplinę trochę odbudować. Do tego droga prowadzi właśnie przez jak największą liczbę imprez promujących dyscyplinę oraz turnieje takiej rangi, a także szkolenie w klubach i w Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Mam nadzieję, ze te dzieci, które zagrały na tym fantastycznym obiekcie, jakim jest ERGO Arena, pojawią się na parkietach ORLEN Superligi i ORLEN Superligi Kobiet – powiedział Piotr Należyty.

Partnerami projektu są Związek Piłki Ręcznej w Polsce oraz ORLEN Superliga. Strategicznym partnerem turnieju jest ORLEN, od lat wspierający inicjatywy sportowe dla dzieci i młodzieży oraz promujący aktywny styl życia.

Więcej informacji o programie Ręczna na Orliku dostępnych jest na stronie: https://recznanaorliku.pl/

ogłoszenie...

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Redaguje zespół:
Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Od 26 lat razem z Wami

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 039344f24a

reklama...

UWAGA! Tu zatankujesz

olej napędowy ON B0

TYLKO U NAS!

gerpol

olej napędowy B0 to olej napędowy, który nie zawiera żadnych biokomponentów. Oznacza to, że jest to czysty produkt rafinacji ropy naftowej, w przeciwieństwie do popularnego paliwa B7, które może zawierać do 7% dodatków pochodzenia biologicznego. **Paliwo B0** jest zalecane do bardziej wymagających silników, ponieważ może **przedłużać ich żywotność i zapewniać szybszy rozruch w zimie.** Ten nowy produkt wprowadziliśmy do sprzedaży na naszej stacji.

Stacja paliw Gerpol

Pułtusk, ul. Adama Mickiewicza 45/51

FOTO NA WESOŁO

reklama...

Gama
Tradycyjnie dobry wybór

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW
Sklep MINI GAMA ul. Świętojańska 2
Sklep MINI GAMA ul. Daszyńskiego 5
Sklep GAMA ul. Tartaczna 33
Sklep GAMA ul. Traugutta 23

Społem
www.pultusk.spolem.org.pl

Odwiedzaj nasze sklepy i korzystaj z okazji!

JBB Bałdyga

26,99 zł/kg

Pasztet z kaczką JBB

Kiełbasa krakowska podsuszana JBB

34,99 zł/kg

42,99 zł/kg

Szynka krucha JBB

34,99 zł/kg

Schabówka w przyprawach JBB

Z kartą kupujesz 2% taniej. Wyrób kartę stałego klienta!

Odbieraj GRATISOWE BONY u kierownika sklepu.

facebook SpolemPssPultusk

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Boże, jak ja lubię pulchne babeczki - piosenka 18 +

… i bynajmniej nie chodzi o takie babeczki z kremem i lukrem, ale panie, które mają tu i ówdzie krągłości. „Boże, jak ja lubię pulchne babeczki, jak słodkie maliny ich krągłe dupeczki, ogromne piersi, nimi się owinę. Przy takiej kobicie ja nigdy nie zginę”. Cała piosenka była puszczona tuż przed oficjalnym otwarciem lodowiska, ku zdziwieniu dziennikarki PGP, w obecności ślizgających się po tafli dzieci, którym to utwór nie powinien być dedykowany, tym bardziej w przestrzeni publicznej. W końcu nie były to imieniny u wujka Staśka, takie już o 3 nad ranem, tylko jakby nie patrzeć impreza wpisana w kalendarz wydarzeń kulturalnych urzędu na 2025 rok, w dodatku w obiekcie mieszczącym się na terenie szkoły podstawowej, a nie koszar wojskowych.

Następnego dnia didżej wydał oświadczenie, w którym przeprosił i obiecał baczniej sprawdzać swoje nagrania - i słusznie. Niesłuszne i zastanawiające wydają się za to niektóre komentarze pod filmem puszczonym na Facebooka Pultusk24 przez zdumioną z powodu tego repertuaru dziennikarkę. Niektórzy komentujący na przykład uważają, że oj tam oj tam nic się nie stało, bo nie takich rzeczy dzieci oglądają czy słuchają. Znalazła się też porada „pedagogiczna”, aby nie trzymać dzieci pod parasolem, bo wyrosną na p*zdy, czyi osoby (jak to później zostało wytłumaczone), które nie radzą sobie potem w społeczeństwie. No fajnie, ale idąc tym tropem, może od razu postawić na terenie szkoły przy lodowisku budkę z piwkiem? Zobaczą dzieci jak się pije i na pewno wtedy nie wyrosną na te osoby nieprzystosowane na literę p!

Najbardziej jednak zastanawia reakcja radnych reprezentujących mieszkańców w samorządzie, jakby nie patrzeć poważnej instytucji. I tak na przykład radny Ciskowski napisał co następuje: „Wielkie brawa dla dj-a nie wiem kto to był, ale się dowiem, zasługuje na pochwałę. Ta sytuacja pokazuje, że wykonawca będzie musiał przedstawiać zamawiającemu listę odtwarzanych utworów do akceptacji. Taka lista również powinna być złożona do ZAIKS”. Z kolei od radnej Bielińskiej poszedł owszem przekaz, że nie powinno to mieć miejsca, ale „trudno, zdarzyło się”, natomiast „chyba nie bardzo potrzebny ten szum”. No wróbelkom się jednak wydaje, że potrzebny, tym bardziej że - jak sygnalizują mieszkańcy (tym, którym ta piosenka w miejscu dla dzieci się nie podobała) - problem dotyczy wielu miejsc, jak wesołe miasteczka, czy nawet szkolne zabawy.

Pojawili się też w - nazwijmy to „przestrzeni medialnej” – słowa obrony rodem z Barei – „a gdyby wtedy z głośników poleciał podobnej treści anglojęzyczny?”. Ha? Szach mat dziennikarko (no chyba, że znasz angielski, to nie). U Barei było to tak:

Milicjant zatrzymuje kierowcę, dając mu reprymendę, że pędzi po terenie zabudowanym, ale nie przez domy, tylko ich tekturowe makiety. – Ale tych domów jeszcze wczoraj tu nie było! – tłumaczy kierowca. - A gdyby tutaj staruszka przechodziła do domu starców, a tego domu wczoraj by jeszcze nie było, a dzisiaj już by był, to wy byście staruszkę przejechali, tak?! A to być może wasza matka!! – mówi milicjant

– Jak ja mogę przejechać matkę na szosie, jak moja matka siedzi z tyłu?

eprasa.pl 039344f24a